

# Dziesięć niebanalnie brzmiących miejscówek wypoczynkowych na Warmii i Mazurach

Kwaśne Jabłko (Włodowo, powiat olsztyński) słynie nie tylko z pięknego miejsca, idealnego na relaks, bo wokół nie ma nic poza polami, łąkami i lasami, ale słynie również z własnej produkcji cydrów. Na miejscu jest niewielka manufaktura, w której powstają zarówno cydry musujące, jak i niemusujące z różnych odmian jabłek takich jak Antonówka, Boskop, Szara Reneta, Topaz, Golden Delicious, Jonathan i inne.

Cydr tworzy się tutaj w sposób ekologiczny. Właściciele i pracownicy dbają o sady, owoce, pielęgnują je i z tak otoczonych miłością darów przyrody powstaje pyszny cydr. W cydrze tym nie ma siarki, cukru i innych substancji niezgodnych z ekologicznym wyrobem. Kwaśne Jabłko jest ekologicznym miejscem, z dala od zgiełku, hałasu, blisko przyrody.

Gospodarze przygotowali dla gości cztery dwuosobowe pokoje, jeden pokój trzyosobowy oraz jeden dwupokojowy apartament, który ma oddzielne wejście. Apartament jest na tyle przestronny, że przyjmie dużą rodzinę z dziećmi. Polecany jest on również gościom ze zwierzętami.

## Ciche Wody

Ciche Wody (Węźówko, pow. węgorzewski) wcale nie są takie ciche, bo albo spotkamy w nich zakochanych w tym miejscu, powracających prawie corocznie turystów, albo odgłosy owiec skudde, rasy odtworzonej przez Anię i Wojtkę. Owce skudde żyły na terenach Prus Wschodnich i hodowano je jako zwierzęta przydomowe. Mieszkańcami ich zagrody jest także bydło mięsne rasy Limuze, kury, gęsi czy kaczki. Stanowią one wszystkie znaczące ogniwo systemu współzależności ekologicznej tego

gospodarstwa. Zwierzęta poprzez ekstensywną hodowlę doskonale wpływają na pielęgnację użytków zielonych, optymalna obsada jak i wypas wielogatunkowy poprzez różne upodobania żywieniowe nie niszczy pastwisk i wpływa korzystnie na skład botaniczny. Zwierzęta mają też duże znaczenie w obiegu materii.

W gospodarstwie Ani i Wojtka stosowane jest nawożenie organiczne w postaci obornika, a poziom zawartości azotu jak i materii organicznej jest optymalizowany poprzez uprawę roślin motylkowych tj. koniczyny czerwonej i bobiku, grochu, a to pozwala osiągnąć dobre efekty produkcyjne. Goście wypocząć mogą w pokojach w Starym Domu i w Austerii.

## Agrozagadka

To stare siedlisko otoczone łąkami i polami, położone w sercu Mazur, na uboczu wsi Bogaczewo (pow. giżycki). Można tu poleniuchować na leżakach, poczytać książkę w cieniu pod jabłónką, posłuchać żurawi lub zobaczyć bielika. Można razem upiec chleb, zrobić ser, pójść na spacer nad jezioro, posiedzieć przy ognisku.

Agrozagadka to duży sad z piękną, starą wierzbą i hamakami, w których człowiek dzięki Monice i Maciejowi przenosi się w inną rzeczywistość.

Dla gości przygotowano na poddaszu (z osobnym wejściem) dwa pokoje z łazienkami (naprzeciwko pokoi), przestronny salon z kominkiem i wyposażony aneks kuchenny. Całość zajmuje 100 m kw. Większość mebli znajdujących się w Agrozagadce została odrestaurowana rękoma właścicieli. Na środku salonu stoi stary dębowy stół. To przy nim goście jedzą śniadania i obiady. Przestrzeń wspólna została zupełnie nieformalnie podzielona na dwie części wypoczynkowe, a każda z nich ma swoją kanapę, stolik i fotele.

- Warto tu przyjechać ze względu na ciszę i spokój w pięknym otoczeniu

– zachęcają właścicieli.

## Jak Tu Ładnie

- Nasza osada powstała z chęci wspólnego celebrowania życia i niespiesznego odkrywania codziennych radości. Jesteśmy uzależnieni od rozkoszowania się mazurską przyrodą – mówi Marta Schmude, właścicielka Jak tu Ładnie (Górkło, pow. mrągowski).

*- Mazury to miłość na całe życie.*

To całoroczna osada znajdująca się w małej wsi położonej nad brzegiem jeziora Jagodne, gdzie nie ma nawet sklepu, a życie odmierza się zegarem nakręcanym wschodami i zachodami słońca.

W osadzie oprócz 10 samodzielnych, klimatycznych domków znajduje się także piękna jurta o uroczej nazwie Między Kwiatami, która jest idealnym miejscem na warsztaty, spotkania i imprezy okolicznościowe.



### 3 ZDJĘCIA

## Jak Tu Ładnie archiwum prywatne

Zaletą tego miejsca jest natura. W Jak Tu Ładnie miłośnicy relaksu w drewnianej saunie i bali znajdą chwile wytchnienia, a okoliczne lasy i łąki to raj dla wielbicieli rowerowych przejażdżek. Za kredkowym płotem jest plac zabaw i zachwycające jezioro Jagodne, w którym można pływać w pław lub kajakiem. Fanom dobrego kina właściciele udostępniają ekran do oglądania filmów pod gwiazdami, a pasjonatom długich wieczorów spędzanych przy ognisku cudowne miejsce na zapatrzenie się w strzelający ogień.

Właściciele prowadzą osadę w duchu eko: w domkach są kosmetyki w opakowaniach wielorazowych oraz torby na zakupy. Tu segreguje się

śmieci i używa ekodetergentów. Na klimat tego miejsca wpływa też współpraca z lokalną społecznością. - Codziennie rano dostarczamy w koszach pod drzwi domków pachnące wspomnieniami dzieciństwa śniadanie – dodaje Marta.

*Sami pieczemy chleby, ciasta i pasztety.  
Podajemy też własne wędliny, natomiast od sąsiadów mamy jajka, mleko i nabiał, a z ogródka świeże warzywa oraz owoce.*

## **Chrosiówka**

Chrosiówka to po prostu dom na wsi, w Zełwągach (pow. mrągowski) nad jeziorem Inulec. Jest tu jakaś szczególna więź między ludźmi i naturalna nieśpieszność, który sprawia, że człowiek się zatrzymuje i mimowolnie wzdycha. Są tutaj trzy przytulnie pokoje z widokiem na jezioro i pagórkowate łąki. W każdym pokoju jest przestrzeń, jest stół i są krzesła, spora szafa, komoda, szafki. Są duże, wygodne łóżka. Jest też sporo słońca i jasne barwy, a w oknach przyciemniające rolety. Na ścianach wiszą oryginalne obrazy znajomego właścicieli i innych polskich artystów. W lecie jest plaża i ognisko. Dzieci są tu mile widziane, mogą spędzać tu czas na beztrosce. To miejsce, gdzie czas płynie wolniej, to miejsce poza czasem.



[3 ZDJĘCIA](#)

## Chrosiówka archiwum prywatne

- Szczęście odnajdujemy w prostocie, małych codziennych przyjemnościach i dobrych relacjach z ludźmi. Pieczemy chleb żytni na zakwasie, robimy sery i warzymy piwo. Lubimy pogapić się w ogień, pogadać o życiu albo poleżeć w hamaku z dobrą książką. Chętnie się tym wszystkim podzielimy. Przyjeżdżajcie – zachęcają Asia i Wojtek, właściciele Chrosiówki.

## Przechowalnia Marzeń

Przechowalnia (Mikołajki, pow. mrągowski), mimo że niewielka w swej formie, łączy pod jednym dachem cztery przestrzenie, które wzajemnie się wypełniają i zapewniają odwiedzającym odpoczynek w miejscu wrażliwym na sztukę, w bliskości z naturą i z szacunkiem do regionu.

Znajdujące się tu bistro tętni śniadaniowym gwarem. - Podajemy śniadania oparte na prostej kuchni i produktach lokalnych (w tym nasz chleb, konfitury, miody, wędliny z małej manufaktury itp.). Popołudniami oferujemy domowe ciasta i lody rzemieślnicze. Kawę z lokalnej palarni wypić można w ogrodzie pod wiekowymi jabłoniąmi jak i we wnętrzach bistro, które pełni także rolę galerii – opowiada Karolina, która razem z Markiem prowadzi Przechowalnię. Czas spędza się tu w otoczeniu prac, obrazów, zdjęć różnych autorów, artystów, które można także kupić.



3 ZDJĘCIA

Przechowalnia Marzeń w Mikołajkach archiwum prywatne



- W tym roku poszerzyliśmy ofertę o Lopis Dom – dodaje Karolina:

*- Wzorem Szwecji sprzedajemy wyselekcjonowane przedmioty z tzw. „drugiej ręki” w nowych aranżacjach do wyposażenia domów i ogrodów (lampy, krzesła, porcelana, bibeloty)*

Bezpośrednie wyjście do ogrodu pozwala cieszyć się widokiem jabłoni oraz pozwala poczuć trawę pod bosymi stopami. Cieniste wnętrze bistro latem daje przyjemny chłód, zimą zaś otula ciepłem lamp zwieszających się nad kawiarnianymi stolikami. - Stworzyliśmy przestrzeń dedykowaną ludziom poszukujących spokoju, sztuki i ciekawych rozwiązań architektonicznych, którzy czerpią z bliskości przyrody, lubią ciekawy design i nieoczywiste przestrzenie – zapewniają właściciele.

## **Dobry Zaczyn Młyn Tomaryny**

Dlaczego Dobry Zaczyn? - Bo nasze miejsce powinno kojarzyć się tak dobrze jak świeży, chrupiący, pachnący ogniem chleb – pisze na stronie siedliska Anna, która razem z Jackiem prowadzi Dobry Zaczyn Młyn Tomaryny (pow. olsztyński). Ponad pół wieku temu dziadkowie Anny mieszkali w młynie nad rzeką. Dziś ona, choć w innym miejscu tę rodzinną historię buduje na nowo.

Siedlisko położone jest w środku lasu, na granicy Warmii i Mazur, nad samą Pasłęką. I to właśnie w tej rzece można „zażywać kąpieli, korzystać z leśnego spa, wyruszyć na piesze wycieczki po pięknej dolinie Pasłęki, zbierać grzyby, objechać okolicę na rowerze, opalać się, czytać, ćwiczyć jogę, grać w kometkę, wyprowadzić na spacer Tomaryńskie bezdomniaki, leżeć w hamaku brzuchem do góry i nie robić nic”.

Bliskość natury sprzyja relaksowi i wypoczynkowi w duchu slow. Wokół siedliska można spotkać stada jeleni, zające. Wieczorami taras zamienia się w obserwatorium astronomiczne, z którego goście chętnie podziwiają rozgwieżdżone niebo.

Na gości czeka pięć różnych pokoi, choć można także wynająć dom na wyłączność. Dla tych, którzy nie lubią gotować, przygotowano ofertę cateringu.

## Lawendowe Pole

Inicjatorką powstania Lawendowego Muzeum Żywego jest Joanna Posoch, która pod koniec lat 90. zmieniła miejskie życie w Warszawie na pracę na wsi 20 km od Olsztyna. Sprowadziła się do Nowego Kawkowa, gdzie prowadzi gospodarstwo agroturystyczne Lawendowe Pole, choć zaczynała od zaledwie kilku sadzonek.



[3 ZDJĘCIA](#)

Lawendowe Pole w Nowym Kawkowie k. Olsztyna Fot. Tomasz Waszczuk  
/ Agencja Gazeta

Lawendowe Pole to ekologiczne gospodarstwo na Warmii, gdzie uprawia się lawendę. Z kwiatów powstają tu świeże bukiety, dostępne w czerwcu i lipcu. Poza tym, można przywieźć stąd także inne produkty na bazie lawendy - słodkie syropy, mazidła, olejki aromatyczne, czy wodę lawendową. Co istotne, właściciele nie używają żadnych chemicznych nawozów ani oprysków. - Nasze produkty są wolne od konserwantów, sztucznych dodatków i polepszaczy – czytamy na stronie internetowej.

Do dyspozycji gości jest duży pokój z łazienką i wyposażoną kuchnią.

*- Można do nas przyjechać, mieszkać w pokoju z widokiem na plantację, leżeć w hamaku lub spacerować po lawendowym polu – zachęcają właściciele.*

## Tłokowo Mikułowo

Rafał i Marta spotkali się przypadkiem, których jak wiadomo w życiu nie ma. Ona, rodowita warszawianka, on obieżyświat, znaleźli swoje miejsce w ponadstuletnim gospodarstwie położonym na pięknej Warmii, na kolonii wsi Tłokowo, nieopodal miasteczka Jeziorany (pow. olsztyński).

Na gości czeka tu duży (prawie 100-metrowy) apartament. Został urządzony w całkowicie odnowionej części zabytkowej obory, w której kiedyś mieściła się stajenka i strych na siano oraz słomę dla zwierząt. Wszystko zaprojektował Rafał, który w tej przestrzeni starał się zachować jak najwięcej oryginalnych detali, ale jednocześnie wprowadzić „dizajnerskie” akcenty.

Zaletą tego miejsca jest przede wszystkim bliskość natury. Goście mają dostęp do około hektarowego stawu. Oprócz leżakowania nad wodą, można też popływać tu łódką. Właściciele zapewniają też rowery, na których można pozwiedzać okolicę, m.in. pobliskie Jeziorany. To tu, w sezonie letnim, przed galerio-kawiarnią „Vita Warmia” na starym rynku, w każdą sobotę odbywa się EkoTarg, gdzie można zakupić pyszne i ekologiczne produkty od lokalnych rolników.

- Do naszego gospodarstwa zapraszamy wszystkich poszukujących świętego spokoju i pełnej odskoczni od przytłaczającej codzienności. Zwierzoluby i ich pupile są u nas mile widziani. Liczymy właśnie na Was, na dobrych i ciekawych ludzi – zachęca Rafał Mikułowski, właściciel siedliska.

## Saarówka

Janek to mieszczuch z dziada pradziada, pochodzi z Lublina, ale jakieś piętnaście lat temu przeprowadził się do Warszawy. Magda jest z Mazur, do stolicy pojechała na studia, ale chciała na Mazury kiedyś wrócić. Życie zweryfikowało plany i wrócić – przynajmniej tak od razu – się nie udało. Poznała Janka, a tak się złożyło, że on szukał kogoś, z kim mógłby się z tego „molochu miastowego” wyprowadzić. Mieli wizję swojego ukochanego miejsca. Trochę na uboczu, przepelnionego naturą, zielenią, pewnego rodzaju dzikością. Znaleźli je w siedlisku Surmówka koło Mrągowa.

To miejsce absolutne oderwanie od zgiełku cywilizacji, gdzie cisza przerywana jest klangorem żurawi i rechotem żab w pobliskim stawie. Błogi spokój natury leczy od codziennej gonitwy.

*- Chcieliśmy stworzyć coś, co można nazwać sanatorium dla duszy. Wiedzieliśmy, że*

*będziemy się tym miejscem dzielić z innymi –  
mówią właściciele Saarówki.*

### **Domek Saarówka**

Na przybyłych czeka klimatyczny domek (35 m kw.), który pomieści cztery osoby. - Od jesieni będziemy mieli do dyspozycji gości dwa pokoje dwuosobowe w wyremontowanej chałupie – dodaje Magda. Do najbliższej wsi jest stąd ok. 2 km, do sklepu 3 km, a do jeziora 4 km.